

UZASADNIENIE

J. T. (1) została oskarżona o to, że w dniu 26 listopada 2013 r. około godz. 17.41 w B., woj. (...), kierując samochodem osobowym marki O. (...) o nr rej (...), nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, iż dojeżdżając do oznakowanego przejścia dla pieszych, jadąc z prędkością przekraczającą wartość dozwoloną o ok. 10 - 13,9 km/h nienależycie obserwowała jezdnię i najechała na przebiegającego przez nią z lewej na prawą stronę S. S., który w następstwie doznanych obrażeń czaszkowo-mózgowych zmarł w dniu 4 grudnia 2013 roku, co pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem,

- tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Belchatowie, wyrokiem z dnia 2 lipca 2015 roku w sprawie II K 531/14 oskarżoną J. T. (1) uznał za winną dokonania zarzucanego jej czynu wypełniającego dyspozycję art. 177 § 2 k.k. z tą zmianą w opisie czynu, że w miejsce stwierdzenia: „o ok. 10-13,9 km/h” przyjął: „o co najmniej 4,9 km/h i nie więcej niż 9 km/h” oraz po słowie: „pieszych” dodał „na ulicy (...)” i na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył jej karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonej wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 2 lat.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na kwotę 10 złotych.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonej J. T. (1) na rzecz pokrzywdzonej O. M. kwotę 1.500 złotych z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Zasądził od oskarżonej J. T. (1) na rzecz oskarżycielki posiłkowej O. M. kwotę 7.380 złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz Skarbu Państwa kwotę 230 złotych opłaty i 5.027,69 złotych z tytułu zwrotu wydatków.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacjami obrońca oskarżonej oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej O. M..

Apelacja obrońcy oskarżonej wywiedziona z podstawy art. 438 pkt 2 k.p.k., skarżąc wyrok w całości, zarzuciła mu:

- obrazę przepisu postępowania, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na niewłaściwej, jako sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii biegłego K. K. (1) skutkującej uznaniem, iż w sposób prawidłowy zrekonstruowała ona przebieg wypadku drogowego z dnia 26.11.2013 r., podczas gdy:

a. przedmiotowa opinia zawiera w swej treści liczne wątpliwości, w szczególności w zestawieniu z prywatną opinią inż. P. D. (również biegłego sądowego) złożoną do sprawy, których to wątpliwości biegły nie wyjaśnił, jednocześnie nie potrafiąc wskazać, w których aspektach opinia biegłego P. D. jest wadliwa;

b. z opinii tej wynika wprost, że biegły nie przyjął jakichkolwiek marginesów błędów pomiarowych pomimo, iż każdy dokonywany pomiar obarczony jest określonym błędem, na co biegły sam zwrócił uwagę w ustnej uzupełniającej opinii (k. 294), a co wynika z legalizacji każdego urządzenia pomiarowego oraz wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego;

c. biegły przyjął nieprawidłową długość pojazdu oskarżonej, przy czym już podstawowa wiedza i doświadczenie życiowe nakazują przyjęcie, że długość pojazdu wpływa na ustalenia w zakresie odległości związanych ze śladami hamowania pojazdu, położenia pojazdu, masę pojazdu i tym samym końcowe wnioski w przedmiocie rekonstrukcji wypadku,

d. biegły nie przeprowadził oględzin miejsca zdarzenia i bazował wyłącznie na materiale dowodowym sporządzonym przez funkcjonariuszy Policji i tym samym nie dokonał weryfikacji, czy powierzchnia, na której doszło do zdarzenia była płaska tj. kąt jej nachylenia wynosi 0° (co jest praktycznie niemożliwe w warunkach rzeczywistych), czy też miała pewien stopień nachylenia, co mogło mieć wpływ na ustalenia w zakresie długości drogi hamowania pojazdu, którym poruszała się oskarżona,

e. niezwykle gołosłowna oraz sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego jest teza wynikająca z przedmiotowej opinii, zgodnie z którą ciało pokrzywdzonego, po uderzeniu pojazdem poruszającym się zaledwie ok. 40 km/h w prawe podudzie, uległo rotacji wzdłuż osi ciała w taki sposób, że przetoczyło się plecami na drugą stronę samochodu, po czym nastąpiło uderzenie lewą stroną głowy pokrzywdzonego w szybę pojazdu oskarżonej,

- która to obraza miała wpływ na treść orzeczenia w postaci ustalenia sprawstwa oskarżonej popełnienia zarzucanego jej czynu,

2. obrazę przepisu postępowania, tj. art. 167 w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. polegającą na oddaleniu zgodnego wniosku obrony oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego na okoliczność przeprowadzenia rekonstrukcji przedmiotowego wypadku drogowego oraz weryfikacji poprawności sporządzonej opinii biegłego K. K. (1) oraz opinii prywatnej, podczas, gdy liczne i niewyjaśnione wątpliwości wynikające ze złożonej do sprawy opinii biegłego sądowego (dostrzeżone nie tylko przez obronę, ale również przez oskarżenie), a także zasadnicze sprzeczności pomiędzy opinią biegłego a załączoną do akt sprawy prywatną opinią, winny skutkować dopuszczeniem dowodu z opinii instytutu, która pozwoliłaby na wyjaśnienie tych wątpliwości oraz ustalenie, w sposób najbardziej rzetelny, kompleksowy i na zdecydowanie wyższym poziomie merytorycznym z uwagi na posiadany dorobek naukowy i badawczy, przyczyn wypadku oraz jego rekonstrukcji; wadliwość polega ponadto na powołaniu przez Sąd przy oddaleniu wniosku dowodowego argumentu, iż wniosek zmierza do przewlekłości postępowania, podczas gdy stosowny wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu został zgłoszony na wczesnym etapie postępowania zarówno przez obronę, jak i oskarżyciela posiłkowego, zaś domniemana zwłoka w rozpoznaniu sprawy była wyłącznie wynikiem kolejnych czynności dowodowych Sądu z udziałem biegłego K.,

- która to obraza miała wpływ na treść orzeczenia w postaci ustalenia sprawstwa oskarżonej popełnienia zarzucanego jej czynu,

3. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 627 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 w zw. z ust. 7 w zw. z § 16 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461) polegającą na zasądzeniu od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwoty 7.380 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, podczas gdy przedmiotowa kwota przekracza sześciokrotność stawki minimalnej określonej ww. rozporządzeniem (która dla niniejszej sprawy wynosi 5.544 złotych), jak również (niezależnie od tego) jest nieadekwatna (jako zawyżona) w stosunku do charakteru sprawy oraz uzasadnionego nakładu pracy pełnomocnika i przyczynienia się do wyjaśnienia sprawy,

4. obrazę przepisu postępowania, tj. art. 624 § 1 k.p.k. polegającą na zasądzeniu od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa pełnych kosztów sądowych, podczas gdy - z uwagi na niewielkie dochody uzyskiwane przez oskarżoną - zasadne jest twierdzenie, że uiszczenie tych kosztów będzie dla niej zbyt uciążliwe biorąc pod uwagę wysokość zasądzonych kosztów sądowych, a ponadto za zwolnieniem od kosztów sądowych przemawiają względy słuszności, a w szczególności fakt przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia wypadku (stanowiący podstawową przyczynę zdarzenia), niewielkie zarzucane przekroczenie prędkości, a także skomplikowany charakter sprawy uzasadniający konieczność dopuszczenia kolejnych dowodów z opinii biegłych, która wynikała również z licznych wątpliwości w przedmiocie pisemnej opinii.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Belchatowie do ponownego rozpoznania.

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej O. M. skarżąc wyrok w części, co do punktu 1 i 4, na niekorzyść oskarżonej, wywiedziona z podstawy art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 170 § 1 k.p.k., art. 201 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na:

1. niesłusznym uznaniu, że zmarły S. S. przyczynił się do zaistniałego wypadku przebiegając przez jezdnię w sytuacji, kiedy nie potwierdza takiego przebiegu zdarzenia żaden obiektywny materiał dowodowy w sprawie, a wniosek Sądu w tym zakresie stoi w sprzeczności z zasadami nie tylko doświadczenia życiowego, ale przede wszystkim logiki, choćby poprzez twierdzenie, że jeśli „pieszy, który jest ostrożny, wchodzi na przejście dla pieszych, dokładnie rozgląda się, czy nie jedzie jakiś samochód, który nie zwalnia i wówczas widząc stan zagrożenia (może jechać nietrzeźwy kierowca) po prostu staje i nie idzie dalej”,

2. oparciu wyroku na opinii interdyscyplinarnej, która jest niepełna i wewnętrznie sprzeczna, a wywołane nią wątpliwości nie zostały przez biegłych wyjaśnione w ramach ustnej opinii uzupełniającej, tj.:

a) biegły C. nie był w stanie wyjaśnić ustalonego przez biegłych mechanizmu powstania obrażeń ciała zmarłego, a w szczególności przyjętej przez biegłych rotacji ciała S. S., który przechodząc przez jezdnię z lewej strony na prawą - patrząc od strony kierowcy - miał zostać uderzony przez pojazd oskarżonej w prawą nogę, podcięty, ciało wykonało obrót i rotację w taki sposób, że S. S. przetoczył się plecami po masce pojazdu i uderzył lewą stroną głowy w przednią szybę samochodu po prawej stronie tj. od strony pasażera;

b) opinia podaje we wnioskach końcowych w punktach 4 i 5, że oskarżona jadąc z prędkością 44,9 -49 km/h nie miała możliwości uniknięcia potrącenia S. S., a gdyby jechała z prędkością dozwoloną 40 km/h zatrzymała by samochód przed torem ruchu pieszego lub pieszy zdążył by zbiec z toru ruchu pojazdu i do wypadku by nie doszło, jednak już w następnych punktach biegły podaje, że zachowanie zmarłego było nieprawidłowe, gdyż wbiegł na jezdnię i to pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z wypadkiem;

c) została nieprawidłowo ustalona prędkość początkowa V_0 ruchu pojazdu między innymi na skutek tego, że użyty przez biegłego K. program rekonstrukcyjny pomija zupełnie sekwencję uderzenia/potrącenia pokrzywdzonego i nastąpienia w tym momencie wymiany energii (przekazania energii pomiędzy przedmiotami) skutkującej stratą prędkości pojazdu (pojazd traci część swej prędkości - energii ruchu w czasie wymiany energii z potrącanym pieszym wg fizycznej zasady pędu - ilości ruchu, a wymiana energii następuje w sposób tzw. beczasowy, tj. w czasie równym zero wg. teorii Newtona), a element ten ma znaczenie dla prawidłowego ustalenia wartości początkowej prędkości pojazdu jakim poruszała się oskarżona,

d) opinia w części dotyczącej pozderzeniowego ruchu pojazdu i prędkości ruchu pieszego jest dowolna, bo nie znajduje poparcia ani w źródłach osobowych, ani w naukowych opracowaniach,

e) brak jest zupełny uwzględnienia w wyliczeniach danych technicznych pojazdu oskarżonej - w tym długości pojazdu, mas kierowcy i pasażera, wielkości fizycznych charakteryzujących pieszego, które to wielkości są niezbędne do ustalenia prędkości mchu pojazdu,

f) biegły K. nie wyjaśnił dlaczego przyjął w opinii do wyliczeń wartość V_p 3,2 m/s poruszania się zmarłego, skoro ruch pieszego 63-letniego mężczyzny - przyjmując, że nawet biegł - mogła zawierać się w granicach minimalnej 1,72 m/s do maksymalnej 2,40 m/s,

g) biegły K. nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób oszacował wartość opóźnienia hamowania na 3,0 m/s do 4,0 m/s na pokrytym szronem przejściu dla pieszych,

h) przyjęta przez biegłego K. interpretacja wyjaśnień oskarżonej opisującej ruch po potrąceniu pieszego nie znajduje uzasadnienia fizyczno-matematycznego i technicznego w przeprowadzonych w opinii obliczeniach, bo oskarżona wyjaśniła, że „wykonała manewr polegający na tym, że najpierw puściła hamulec, a po ułamku sekundy ponownie zaczęła hamować”, a biegły w opinii na str. 10, k. 108 przyjmuje, że oskarżona „po dostrzeżeniu pieszego nacisnęła na pedał hamulca, a po uderzeniu samochodu w pieszego na moment zmniejszyła nacisk na hamulec”, potem „po potrąceniu pieszego (samochód) był hamowany na odcinku 5,7 m., a w tym na odcinku 2,43 m. bez znaczenia śladu hamowania oraz na odcinku od miejsca potrącenia do końca śladu hamowania, czyli na odcinku 3,27 m.”,

3. bezzasadnym oddaleniu wniosków dowodowych pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej oraz obrońcy oskarżonej w zakresie powołania Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. celem prawidłowego ustalenia przebiegu wypadku w celu weryfikacji prawidłowości wydanej w sprawie opinii interdyscyplinarnej, w szczególności co do podnoszonej przez stronę pokrzywdzoną okoliczności, czy zmarły S. S. przebiegał przez jezdnię i przez to przyczynił się do wypadku w sytuacji, kiedy wydana w sprawie opinia interdyscyplinarna dotknięta jest licznymi wadami w postaci wewnętrznych sprzeczności wskazanych powyżej;

4. nie mającym poparcia w faktach twierdzeniu przyjętym przez Sąd, że podstawą oddalenia wniosku dowodowego stron o dopuszczenie dowodu z opinii specjalistycznego instytutu jest to, że wniosek ten zmierzał oczywiście do przedłużenia postępowania w sytuacji, kiedy na potrzebę przeprowadzenia takiego dowodu zwracał uwagę pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej już na pierwszym terminie rozprawy, jak również na każdym kolejnym terminie wniosek ten był zgłaszany zarówno przez pełnomocnika, jak i obrońcę oskarżonej;

5. oparciu wyroku o niesłusznie przyjęte przez Sąd twierdzenie, że wskazana przez oskarżycielkę posiłkową kwota zadośćuczynienia ma tylko wyrównać jej straty finansowe jakie poniosła na skutek śmierci brata, który pomagał jej finansowo, w sytuacji kiedy nigdy takie twierdzenie nie zostało przedstawione, a zgłoszony wniosek o zadośćuczynienie częściowe został wyraźnie sprecyzowany przede wszystkim jako rekompensata za doznaną krzywdę w postaci śmierci osoby najbliższej,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść polegający na:

a) niesłusznym uznaniu, że zachowanie zmarłego S. S. w przebiegu wypadku było takiego rodzaju, które pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem,

b) błędnym i zupełnie pozbawionym racjonalnego uzasadnienia uznaniu, że kwota 1.500 zł jest odpowiednia jako zadośćuczynienie za doznaną krzywdę za śmierć osoby najbliższej, które to naruszenia miały bezpośredni wpływ na treść wydanego wyroku.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku poprzez:

a) wyeliminowanie z treści czynu przypisanego oskarżonej J. T. słów „przebiegającego przez nią z lewej strony na prawą stronę” oraz „co pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem”,

b) zasądzenie od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwoty 10.000 złotych z tytułu obowiązku naprawienia szkody w postaci częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę;

a ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ CO NASTĘPUJE:

Jeśli chodzi o meritum rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, wniesione apelacje nie zasługują na uwzględnienie, aczkolwiek w wyniku ich wniesienia, zaistniały podstawy do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie kosztów postępowania. Ponieważ zawarte w obu środkach odwoławczych zarzuty w bardzo dużym zakresie pokrywają się, zostaną one omówione łącznie.

Na wstępie trzeba podnieść, że wbrew twierdzeniom zawartym w apelacjach, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa i winy oskarżonej w zakresie przypisanego jej czynu, a także przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku drogowego są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzący żadnych zastrzeżeń oceny zebranych w sprawie dowodów.

Ocena zgromadzonych w sprawie dowodów została dokonana przez Sąd I instancji wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym, w pełni korzysta – wbrew stanowiska autorów apelacji – z ochrony art. 7 k.p.k. W swoich rozważaniach, zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd meriti nie pominął również żadnej istotnej okoliczności, wynikającej z przeprowadzonych dowodów, a w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, przekonywująco wykazał, którym dowodom należało dać wiarę, a którym – waloru takiego odmówić.

Apelacje nie wykazały w skuteczny sposób, aby rozumowanie Sądu meriti, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty przedstawione w skargach apelacyjnych miały w tym zakresie w istocie charakter polemiczny i opierały się na subiektywnej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Oczywiście, w realiach rozpoznawanej sprawy niezwykle istotnym dowodem była opinia biegłych. Sąd Rejonowy oparł się na opinii interdyscyplinarnej biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych K. K. (1) i biegłego z zakresu medycyny P. C., a w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w sposób przekonywujący wskazał, dlaczego opinia ta okazała się być – zdaniem Sądu i instancji – opinią kompletną, jasną i przekonywującą.

Obrona przeciwstawiała powyższej opinii, dwie tzw. opinie prywatne, sporządzone przez rzeczoznawców samochodowych P. D. i R. J., zarzucając Sądowi I instancji, że nie wziął pod uwagę wniosków tychże opinii. Trzeba jednak pamiętać, że prywatne opinie nie mogą uzyskać waloru procesowego, jako że osoby sporządzające takie opinie nie zostały powołane do pełnienia tej roli w toczącym się procesie przez organ procesowy, lecz stroną zainteresowaną korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem. Biegli są natomiast powoływani przez organ procesowy prowadzący postępowanie, przy czym dla ich ustanowienia potrzebne jest wydanie postanowienia. Dopiero takie formalne powołanie konstituuje zaistnienie biegłych w procesie. Do tego dochodzi też kwestia braku dostatecznego zaufania dla opinii, której autor zostaje wybrany i wynagrodzony przez stronę postępowania. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z dnia 31.01.2007 r., II AKA 248/06, Prok. i Pr. 2007, Nr 9, poz. 27): wydanie opinii pozasądowej (prywatnej) sprawia, że między zleceniodawcą i przyjmującym zlecenie biegłym powstaje węzeł obligacyjny oparty na więzi finansowej, stosunek osobisty osłabiający zaufanie do bezstronności biegłego, a w takim razie biegły jest wykluczony z pełnienia funkcji w procesie (art. 196 § 3 k.p.k.). Skoro komuś zlecono wykonanie za wynagrodzeniem stosownego opracowania dla określonego celu, zleceniobiorca czuje się w obowiązku sprostać zamówieniu, by cel ten został osiągnięty, solidaryzuje się ze zleceniodawcą, popada w rodzaj emocjonalnego zaangażowania się po jego stronie, znajduje się wszak pod naturalną presją oczekiwań zlecającego.

Stąd też ekspertyzy dokonane przez rzeczoznawców, nie na polecenie organu procesowego, lecz osoby zainteresowanej wynikiem sprawy, nie mogły mieć waloru czynności dowodowej i nie mogły być środkiem dowodowym.

Tym niemniej, Sąd odwoławczy, mając na uwadze dość nietypowe okoliczności przedmiotowego wypadku i jego tragiczne skutki, celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy, zdecydował się na zasięgnięcie dowodu z opinii instytucjonalnej - Instytutu Ekspertyz Sądowych, czego skarżący domagali się we wniesionych apelacjach, a jeszcze wcześniej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego.

Przeprowadzona na etapie postępowania odwoławczego opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych – (...) w P., pomimo przyjęcia przy przeprowadzaniu analizy przestrzenno – czasowej, niektórych nieco odmiennych parametrów, niż dotychczasowa opinia interdyscyplinarna biegłego K. K. (1) i P. C. – potwierdziła wnioski wynikające z tej pierwszej opinii.

Również w świetle opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych nie może ulegać wątpliwości, że kierująca O. (...) przekroczyła dopuszczalną prędkość dozwoloną. Gdyby natomiast jechała z prędkością w tym miejscu dopuszczalną, tj. 40 km/h, mogłaby uniknąć wypadku, gdyż miałaby wówczas możliwość zatrzymania samochodu przed pieszym, nawet łagodnie hamując. Niewielka różnica między przeprowadzonymi na etapie postępowania I – instancyjnego i odwoławczego, polegała jedynie na wyliczonej prędkości, z jaką poruszał się samochód O. (...) przed wypadkiem, gdyż opinia Instytutu Ekspertyz Sądowych określiła tę prędkość na 50,1 – 51,1 km/h, przy prędkości 44,9 – 49,0 km/h wyliczonej przez biegłego K. K. (1), a w ślad za tym – przyjętej przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku. Sąd Okręgowy nie mógł jednak dokonać korekty wyroku Sądu Rejonowego w tym zakresie, albowiem stanął ku temu na przeszkodzie zakaz reformationis in peius (wniesiona na niekorzyść oskarżonej apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej nie zaskarżyła ustalenia faktycznego, dotyczącego przyjętej w wyroku prędkości samochodu O. (...) i nie domagała się zmiany wyroku w takim właśnie zakresie). Nie miało to zresztą żadnego wpływu na istotę rozstrzygnięcia, gdyż zarówno prędkość kierowanego przez oskarżoną samochodu, ustalona w zaskarżonym wyroku, jak i prędkość wyliczona przez biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych, okazała się wyższa, niż dopuszczalna i przekroczenie tejże prędkości pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

Tym samym zarzuty obu apelacji pod adresem opinii interdyscyplinarnej biegłego K. K. (1) i P. C. dotyczące nieuwzględnienia marginesów błędów pomiarowych, przyjęcia nieprawidłowej długości i nieuwzględnienia masy samochodu oskarżonej, nieprzeprowadzenia dodatkowych oględzin miejsca zdarzenia, niedostatecznego wyjaśnienia mechanizmu powstania obrażeń ciała pokrzywdzonego, przyjęcia nieprawidłowych danych do przeprowadzanych obliczeń, a dotyczących prędkości samochodu i pieszego, opóźnienia hamowania, pozderzeniowego ruchu pojazdu, błędnej interpretacji wyjaśnień oskarżonej, okazały się chybione, bądź nie mające wpływu na wnioski końcowe opinii.

Jeśli natomiast chodzi o kwestię zachowania się pokrzywdzonego S. S., w kontekście jego przyczynienia się do przedmiotowego wypadku, to wnioski opinii z Instytutu Ekspertyz Sądowych są alternatywne. Jeśli bowiem przyjąć, że pieszy, bez właściwego rozpoznania, wbiegł na jezdnię, w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego samochodu, czym zmusił kierującą do gwałtownego hamowania, to w jego postępowaniu należy dopatrywać się związku przyczynowego ze zdarzeniem. Jeśli jednak pieszy wszedł na przejście, a rozpoczął biec dopiero bezpośrednio przed potrąceniem, to nie można uznać, że wkroczył na jezdnię w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego samochodu i wtedy trudno dopatrzeć się w jego postępowaniu związku przyczynowego z zaistniałym wypadkiem.

W tym zakresie można więc mówić o pewnej rozbieżności, w porównaniu z opinią autorstwa biegłych K. K. (1) i P. C., którzy we wnioskach końcowych opinii pisemnej wprost przyjęli, że zachowanie pieszego S. S. było nieprawidłowe, ponieważ wbiegł na jezdnię w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego z jego prawej strony samochodu i przebiegał przez jezdnię. Jeżeli jednak bliżej przeanalizować wywody biegłych, którzy opiniowali na wcześniejszym etapie postępowania, to wynika z nich, że zgromadzony rzeczowy materiał dowodowy w istocie nie był wystarczający do obliczenia prędkości ruchu pieszego i do analizy przyjęto – zgodnie z dowodami osobowymi – że biegły przemieszczał się bardzo szybko, czyli przebiegał. Wprawdzie biegli ci bardziej przychylni się do wersji o wbiegnięciu pieszego na jezdnię, jednakże o przyjęciu któregoś z możliwych wariantów zachowania pokrzywdzonego i tak musiała zdecydować ocena wiarygodności osobowego materiału dowodowego (k. 107, 172, 175, 177).

Jak z powyższego wynika, opinie specjalistów, opierające się na rzeczowym materiale dowodowym, nie mogły udzielić wiążącej odpowiedzi na pytanie, czy pokrzywdzony S. S. wbiegł, czy też wszedł na jezdnię, a tym samym, to rozpoznający sprawę sąd musiał dokonać całościowej oceny materiału dowodowego, celem dokonania powyższego ustalenia. Sąd Rejonowy takiego ustalenia dokonał i swoje stanowisko przekonywująco umotywował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Pogląd ten należało podzielić, gdyż rzeczywistość, zasady logiki i doświadczenia życiowego, na które powołał się Sąd meriti, przemawiają za przyjęciem wersji, że pieszy przebiegał, a nie przechodził przed

nadjeżdżającym pojazdem i który to właśnie fakt mógł utrudnić mu właściwe rozpoznanie istniejącego zagrożenia w postaci zbliżającego się samochodu. Trzeba też przypomnieć, że z wyjaśnień oskarżonej wynikało, iż tuż przed wypadkiem, zauważyła ona „kątem oka z lewej strony, w małej szybce [...] ciemny, szybko poruszający się cień” (k. 77). Trudno zinterpretować to inaczej, niż przyjęcie, że pokrzywdzony wówczas biegł, a jeśli tak, to musiał on biec już na początku przejścia (nie tylko tuż przed samym uderzeniem), skoro oskarżona widziała szybki ruch ciemnego obiektu (pieszego) w bocznej lewej szybie swojego samochodu.

Sąd Rejonowy trafnie uznał, że wyjaśnienia oskarżonej w tym zakresie są wiarygodne. Relacje oskarżonej generalnie zasługują na wiarę, za wyjątkiem wskazywanej przez nią prędkości przedwypadkowej kierowanego przez nią samochodu. Okoliczność ta nie może jednak przekreślać całkowicie prawdziwości jej relacji, zwłaszcza, że oskarżona, co do podawanej prędkości odwoływała się do swojego subiektywnego przekonania (k. 153). Natomiast w pozostałej części, jej wyjaśnienia nie zostały w żaden sposób obalone, a wręcz znalazły potwierdzenie w opiniach biegłych. Bardzo charakterystycznym jest tu np. podawana przez oskarżoną okoliczność, co do miejsca potrącenia pieszego (okolice dalszej, a nie bliższej krawędzi przejścia dla pieszych). Dokonane w opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych wyliczenia wykazały prawdziwość słów oskarżonej (k. 415).

Trzeba też wreszcie podkreślić, że gdyby nawet odrzucić wyjaśnienia oskarżonej, to i tak, wciąż pozostawałyby prawdopodobne dwie wersje, a mianowicie, że pieszy wbiegł na jezdnię w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego samochodu, lub że pieszy wszedł na przejście, a rozpoczął biec dopiero bezpośrednio przed potrąceniem. W takiej sytuacji i tak – zgodnie z zasadą in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) – należałoby przyjąć wersję korzystniejszą dla oskarżonej. Według tej wersji, zachowanie pokrzywdzonego, który wbiegł na jezdnię w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego samochodu, zmuszając oskarżoną do gwałtownego hamowania, pozostawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem drogowym.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, iż Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie obrazy przepisów postępowania, w tym w zakresie oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów, jak również błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, które mogły skutkować zmianą zaskarżonego wyroku, co do jego istoty, bądź uchYLENIEM tegoż wyroku, z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Dokonanie kilku zmian w zaskarżonym wyroku okazało się jednakże konieczne.

Przede wszystkim, porównując obecny stan prawny, ze stanem prawnym obowiązującym w czasie popełnienia przypisanego oskarżonej czynu, przyjąć należało, że korzystniejsze dla oskarżonej są przepisy dawniejsze i dlatego też niezbędnym było powołanie w podstawie skazania przepisu art. 4 § 1 k.k.

Po drugie, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej słusznie podniósł, że w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej w trybie art. 46 § 1 k.k. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (cierpienia psychiczne w wyniku śmierci osoby najbliższej - brata), to nieuzasadnionym było kierowanie się przy ustalaniu wysokości tegoż zadośćuczynienia, wyłącznie aktualną sytuacją majątkową oskarżycielki posiłkowej.

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie doznanych cierpień psychicznych. Przepisy kodeksu cywilnego – do których odwołuje się przepis art. 46 § 1 k.k. – nie zawierają wprawdzie żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, natomiast zostały one wypracowane przez judykaturę, zwłaszcza Sąd Najwyższy. Określając wysokość zadośćuczynienia, sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, czy też wiek poszkodowanego. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma więc przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną, a nie tylko symboliczną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lutego 1962 r., IV CR 902/61, OSNCP z 1963 r., poz. 105 OSP i KA z 1966 r., poz. 92 w wyroku

z dnia 22 marca 1978 r., IV CR 79/79). Przytoczone orzecznictwo, wydane na gruncie art. 445 k.c. ma przez analogię zastosowanie do zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 446 k.c.

W świetle powyższego, ustalenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia nie wolno sprowadzać do kwestii lepszej, czy też gorszej sytuacji majątkowej siostry zmarłego pokrzywdzonego, a tak uczynił to – jak można wywnioskować z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku – Sąd I instancji. W ten sposób doszło do zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie trudnej do zaakceptowania, jeśli weźmie się pod uwagę, że w przedmiotowym wypadku poniósł śmierć człowiek. Oczywiście, oskarżycielka posiłkowa nie ma zamkniętej drogi do dochodzenia zadośćuczynienia (lub także i odszkodowania sensu stricto) w odrębnym postępowaniu i to nie tylko przeciwko oskarżonej, ale także i wobec zakładu ubezpieczeń komunikacyjnych, jednakże zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota jest nie do przyjęcia. Sąd odwoławczy uznał zatem za konieczne podwyższyć zasądzone na rzecz oskarżycielki posiłkowej zadośćuczynienie. Ponieważ w niniejszym postępowaniu karnym wniosowała ona o zasądzenie od oskarżonej kwoty 10.000 złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia, należało uznać za zasadne zasądzenie kwoty 5.000 złotych, przy uwzględnieniu (do czego obliguje przepis art. 362 k.c.) przyczynienia się do zaistnienia wypadku ze strony pokrzywdzonego.

Rację z kolei przyznać należało obrońcy oskarżonej, który zakwestionował w apelacji zasądzoną na rzecz oskarżycielki posiłkowej wysokość kosztów zastępstwa adwokackiego. Z art. 627 k.p.k. wynika, że w razie skazania oskarżonego w sprawie, w której występował oskarżyciel posiłkowy korzystający z pełnomocnika, sąd obowiązany jest na żądanie oskarżyciela posiłkowego (lub jego pełnomocnika) zasądzić na rzecz tego oskarżyciela od oskarżonego koszty związane z udziałem pełnomocnika. Oczywistym zatem jest, że Sąd Rejonowy musiał uwzględnić – co do zasady – wniosek oskarżycielki posiłkowej o zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego od oskarżonej, która została w niniejszej sprawie skazana. Nie ma przy tym znaczenia aktualna sytuacja materialna oskarżonej, gdyż żaden przepis nie pozwala sądowi zwolnić osoby skazanej od tych kosztów.

Natomiast co do wysokości kosztów zastępstwa adwokackiego, Sąd Okręgowy konsekwentnie podziela pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w postanowieniu z dnia 23 marca 2011 roku w sprawie sygn. akt I KZP 1/11, zgodnie z którym wysokość kosztów procesu zasądzanych w sprawie karnej od Skarbu Państwa lub przeciwnika procesowego na rzecz strony, której racje zostały w procesie uwzględnione, jest limitowana wysokością rzeczywiście poniesionych kosztów, przy czym zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) i **nie może przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej**. Ustalając wysokość żądanych kosztów, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy obrońcy lub pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy zastępcy prawnego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (§ 2 ust. 1 ww. rozporządzenia). Tak więc, z woli ustawodawcy, sąd dokonuje tu **miarkowania** tegoż wynagrodzenia, nie będąc związany wysokością kwoty wskazanej w umowie pomiędzy adwokatem, a stroną.

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy zauważyć należy, że Sąd meriti zasądzając na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 7.380 złotych – wbrew zaprezentowanemu wyżej stanowisku – wziął jedynie pod uwagę to, co wynikało z przedstawionego mu zestawienia kosztów i faktury, pomijając okoliczności, o których mowa w § 2 ust. 1 cyt. rozporządzenia oraz nie uwzględniając ograniczenia wynikającego z sześciokrotności stawki minimalnej. Trafnie skarżący obliczył, że biorąc pod uwagę ilość terminów rozpraw i wysokość stawki minimalnej w tego rodzaju sprawach – sześciokrotność stawki minimalnej za postępowanie I – instancyjne wynosi 5.544 złote.

Obrońca kwestionował również zasadność zasądzenia wynagrodzenia przy przyjęciu sześciokrotności stawki minimalnej, podnosząc, że byłaby ona nieadekwatna w stosunku do charakteru sprawy oraz uzasadnionego nakładu pracy pełnomocnika i przyczynienia się do wyjaśnienia sprawy. Tu jednak Sąd odwoławczy nie zgadza się z tymi twierdzeniami, gdyż charakter przedmiotowej sprawy, jej stopień zawichości, a także wkład pracy zastępcy prawnego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, uzasadniają ustalenia przedmiotowych wydatków na poziomie sześciokrotnej stawki minimalnej (oczywiście powiększonej o 20% za każdy dodatkowy dzień rozprawy). Niewątpliwie rozpoznawana sprawa była sprawą trudną (o stopniu jej skomplikowania świadczy chociażby to, że ostatecznie koniecznym okazało się zasięgnięcie opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych, i który to instytut przyjął sprawę do

zaopiniowania) oraz wymagała ponadprzeciętnego zaangażowania, nie tylko po stronie Sądu Rejonowego, ale także i pełnomocników stron. Nie można mieć też zastrzeżeń do aktywności pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, który czynnie uczestniczył w rozprawach, co przyczyniało się do wyjaśnienia okoliczności sprawy.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w omawianym tu punkcie i zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej kwotę 5.544 złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed Sądem Rejonowym.

Omyłkowo Sąd odwoławczy nie orzekł natomiast o kosztach zastępstwa adwokackiego za postępowanie przygotowawcze, które to także stanowi etap postępowania karnego. Ponieważ oskarżycielka posiłkowa O. M. ustanowiła pełnomocnika procesowego już na tym etapie postępowania (k. 32), zwrot stosownych kosztów zastępstwa musiał zostać orzeczony dodatkowym postanowieniem, w trybie art. 626 § 1 k.p.k.

Uwzględniając częściowo apelację obrońcy oskarżonego, co do orzeczonych od oskarżonej wydatków postępowania na rzecz Skarbu Państwa, Sąd Okręgowy uznał, iż trudna sytuacja materialna oraz względy słuszności, przemawiają z częściowym zwolnieniem oskarżonej z tych kosztów sądowych. Przedmiotowa sprawa, to z pewnością sprawa nietypowa, która wymagała dla prawidłowego rozstrzygnięcia przeprowadzenia szeregu kosztownych ekspertyz. Mając na uwadze zakres odpowiedzialności oskarżonej oraz jej sytuację materialną, nie byłoby słusznym zastosowanie przepisu art. 627 k.p.k. bez żadnych ograniczeń. Dlatego też Sąd Okręgowy na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżoną z ponad połowy poniesionych przez Skarb Państwa wydatków niniejszego postępowania, ograniczając obowiązek ich zwrotu do kwoty 2.000 złotych.

Z tych też względów Sąd Okręgowy dokonał omówionych wyżej zmian w rozstrzygnięciu Sądu I instancji, natomiast w zasadniczej części, wyrok Sądu Rejonowego - jako słuszny i odpowiadający prawu, także w zakresie orzeczonych kar - należało utrzymać w mocy.

Wysokość opłaty za II instancję, Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o treść art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.). Z tych samych względów, o których była mowa wyżej, Sąd odwoławczy postanowił natomiast zwolnić oskarżoną z części wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. od oskarżonej należało zasądzić na rzecz oskarżycielki posiłkowej poniesione przez nią na etapie postępowania odwoławczego, koszty zastępstwa adwokackiego. Wysokość owych kosztów zastępstwa adwokackiego Sąd Okręgowy ustalił, według stawek minimalnych, na podstawie § 2 ust. 2, § 14 ust. 2 pkt 4 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (sprawa wpłynęła do Sądu odwoławczego przed 1.01.2016 roku i dlatego należało stosować jeszcze poprzednie rozporządzenie).